

Wiersze o naszym regionie

„Zauroczenie”

Zielona trawa jak kolor pistacji
Przywodzi na myśl wspomnienia z wakacji
Spokój tych lasów w powietrzu nam płynie
Na Podkarpaciu w tej pięknej krainie

Słodki łąk zapach subtelnie nas kusi
Więc przyjeźdź do Żabna, gdy miasto Cię dusi
By czas tu zatrzymać, zastagnąć w tej chwili
Usłyszeć wśród kwiatów szelesty motyli

Zebrać wszystkie skarby z okolicznych lasów
Nie martwić się wreszcie, że nie ma się czasu
Uchwycić blask słońca w złotych, polnych kłosach
Jadąc na rowerze poczuć wiatr we włosach

Tak piękne jest Żabno, ta nasza kraina
Jedyna tu w gminie działa stadnina
Gdzie nasze cud konie rasy małopolskiej
Prowadzą wśród lasów życie beztroskie

By tutaj przyjechać zwlekać więc nie wolno
Nauczysz się także jeździć u nas konno
Prawie lat 30 w stadninie działamy
Doświadczenie z końmi wciąż tu zdobywamy

Tu nad Sanem w Żabnie raduje się serce
Sam się więc przekonaj i odwiedź te miejsce
Bo nasza przyroda na wszystko jest lekiem
Wyjedziesz od nas już innym człowiekiem

Cezary Klich
PSP im. Jana Pawła II
w Woli Rzeczyckiej
Klasa VIII

Mój mały świat

Wola Rzeczycka to piękna wieś
W niej kościół cudowny i szkoła też
Tu ministranci i grono harcerzy
Oto jest przykład pięknej młodzieży

Jan Paweł czuwa nad naszą szkołą
W chwilach upadku jest nam podpora
Andrzej Boboła mu towarzyszy
Gdy wołasz o pomoc, on cię usłyszy

Radomyśl nad Sanem to nasza gmina
Tu dobrze wójta każdy wspomina
Lasy i pola, rzeki i kwiat
To wszystko to gmina – mój mały świat

Ewa Świątek
PSP im. Jana Pawła II
w Woli Rzeczyckiej
Klasa VI

„Moja gmina”

Radomyśl nad Sanem, gmina w województwie podkarpackim,
Pełne historii i tradycji, znanym miejscem pielgrzymim,
Zamek obronny, gotycki kościół, ratusz na rynku głównym,
To tylko niektóre z zabytków, które warte są twojej uwagi.

Ludzie tu przyjaźni i gościnni, ciepła i serdeczna atmosfera,
Święta, kiermasze, festiwale - zawsze coś się tu dzieje, tu jest energia.
San kręty, zielony i piękny, okolica malownicza i urokliwa,
Gmina, która w każdym kierunku swoim bogactwem zaskakuje nas zawsze na
nowo.

Kultura, sport, sztuka i edukacja, to nie tylko hasła, ale rzeczywistość,
Gmina, która dba o swoich mieszkańców, ich potrzeby i zainteresowania zawsze
mają priorytet.

Każdy, kto tu zagości, odnajdzie swoje miejsce i wspaniałą przygodę,
Radomyśl nad Sanem, miasto, które w sercach swoich gości zawsze pozostanie
na długo w pamięci i pamięci ludzi.

Dominik Kosierb
Rzeczyca Długa

„ Wiersz o naszym regionie”

Na Dąbrówce Pniowskiej gdzie
San do Wisły domierza.
Jest dużo zieleni
I dzikiego zwierza.
Można spotkać jelenia,
łośia, dzika i stado saren
Jak w zaroślach znika.
A kiedy się dobrze ucho nastawi,
Słysząc także krzyk żurawi.
Pośród drzew i polnych łąków
Ma swe gniazdo również,
Rodzina bocianów.
Pani bocianowa Wiselka
Oraz jej wybranek.
Dostojny pan bocian
O imieniu Sanek.
Para bocianów jest ciągle zajęta,
Żeby wykarmić w gnieździe swe pisklęta.
Głośno klekocze bociania rodzina
Wesoło swój dzionek zawsze zaczyna.
I tak zaprasza wszystkich gości
do odwiedzenia naszej pięknej miejscowości.

Gabriela Puka
kl. VIII Antoniów

„RADOMYŚL W PIGULCE”

Kto ma w małym palcu Radomyśl nad Sanem?
Natura z kulturą budzą się nad ranem
Przyroda wycisza, niezachwianie i nieprzerwanie bije serce
Przyciągają i urzekają krajobrazów kobierce.

Bogactwo kryją w sobie dzieje miejscowości
Ongiś była miastem, teraz to wieś
Z powstaniem cmentarza wiąże się o objawieniu wieść
Odbywają się tam procesje z udziałem gości.

Spośród obiektów widnieją dwa kościoły
Liczne sklepy, ośrodki wsparcia i budynek szkoły
W tym Środowiskowy Dom Samopomocy „Oaza”
Gdzie do nikogo nie jest żywiona uraza.

Radomyśl prezentuje zabudowań różnorodność
Z kolei społeczeństwa nie cechuje jednorodność
A wójt trzyma rękę na pulsie wspólnoty
Niejeden mieszkaniec zdobył medal złoty.

Każdy obywatel ma powinność
By troszczyć się o ludzi i roślinność
Wtedy na wsi zapanują bezpieczeństwo, spokój, zgoda
Niczym niezmaćcone piękno, dobrobyt, wygoda.

Jakub Czajka
uczestnik ŚDS

„ Chwałowice”

Chwałowice

Chcecie, zdradzę tajemnicę:
Z czego słyną Chwałowice.
Choć przez Wisłę brak tu mostu
Blisko stąd do Zawichostu,
Cicho szemrze w Wisłę woda
Jest pogoda i... wygoda,
Blisko las i ... z pieprzu góry,
I ośrodek jest kultury,
A w nim pisarz w bibliotece
Opowiada różne hece.
Tutaj często słonko świeci
Bo jak mi mówiły dzieci
To ojczyzna jest ich mała!
Za to Chwałowicom chwała.

Wiesław Drabik
Kraków

„Koncert jesienny”

Kiedy siedzisz wieczorem
W ciepłym pokoju, w ciszy.
To za oknem jesienny
Koncert deszczowy usłyszysz.
Wiatr wpada ze swoją melodią
Na strunach nocy grają.
Z deszczem tworzą muzykę
Symfonię zaczynają
Krople deszczu w szyby,
jak w klawisze stukają
i płynie smętna melodia
jesienna melancholia.

„Moje pisanie”

Nie umiem pisać wzniosłych słów
skromne są słowa moje.
Piszę, czym natchnął mnie dobry Bóg
i widzą oczy moje.
Bo przecież piękny jest ten świat,
Radosny i wspaniały.
Ojczyzna nasza, Piastów gród
W koronie Orzeł Biały.
Piękne są miasta, wieżowców rząd
Wzbija się ponad chmury.
Piękny jest wiosek architektonicznych styl
Na wiejskim tle natury.
I Polska mowa, której nas matka
uczyła od kołyski.
Spraw Boże, by nasz kraj zawsze wolny był
i naszym sercom bliski.

Maria Magdziak
Trzydnik Duży

Mała Ojczyzna- „ Wierzby”

Tu najpiękniejszy kolor nieba
Tu słońce jasne i gorące,
Łąki zielone i kwiaty pachnące,
Tu żabi chór na dobranoc,
A rankiem ptaszki śpiewają.
Kogut wychodzi z kurnika
I budzi rolnika.

Tam nad brzegiem jeziora
Wierzby rozłożyły swe ramiona
I na przekór przyrodzie
Przeglądają się w lustrzanej wodzie

Ptaszek na nie siada, skrzydełka rozkłada
Tu jego domek, tu ochłoda
Tu mieszkała mama kiedy była młoda.

Kiedyś młode, bujne i zielone
Przyciągały swym urokiem.
Milczały o świcie, szumiały wieczorem.
Tu zabawy, śpiewy
Tu muzyka grała
Tu isierka z ogniska do rana błyszczała.

Dziś się trochę postarzały
Dziury w pniach, konary spękane,
Pierwsza, druga, trzecia i czwarta z kory obdarta

Nie ma już tyle hałasu,
Dzieci nie budują szałasów,
Wciąż to miejsce mamy,
Wy go nie znacie, my znamy!

Jolanta Wydra
Witkowice

**Józefowi Kuczmanowi
z Rzeczycy Okrągłej**

kiedy niedzielnym
kwietniowym popołudniem
przychodziłam na świat
Józef Kuczman
odpoczywał po obiedzie
obmyślał kolejny dzień
zmagañ z gliną

widział już zarysy twarzy
i postać Mickiewicza
modlił się by jego dzieła
nie dotknął zły duch zwątpienia
by przyfrunęły nadszańskie
świtezianki i muzy
a jego wieś Rzeczyca Okrągła
otoczyła opieką rozstaje dróg
na gościńcu biegnącym na pola
na łąki po których latem
biegał bosy mały synek
i dwie radosne córeczki

z wrześniem kamienny
poeta otulony płaszczem
przykładał rękę do serca
jego wzrok wodził
po rzeczycznych pól oceanie
a Józef Kuczman
odpoczywał spełniony

Małgorzata Żurecka
Stalowa Wola

Stara plebania...

Na wzgórku obok kościoła w Pniowie
Stoi budynek jak malowany – Starą plebanią nazywany.
Zasługa jest w tym księdza duża – że nie zniszczyła go żadna burza.
Dostał drugie życie i służy nam Seniorom znakomicie.
Od rana tu przybywamy, poranną kawę spożywamy.
Nie straszne nam trudy i znoje, bo zawsze różniej we dwoje.
Kiedy trzeba się modlimy, kiedy trzeba to pichcimy.
Gwar jest tu niesamowity, ponieważ większością są kobity.
Igła z nitką tu tańczy a szydełko podskakuje.
Kredki, farby i mazaki, każdy dobrze zna ich znaki.
Drewno, dłutko i młoteczek wnet powstaje taboreczek.
Bibuła, drucik i krepina palma mocno się już trzyma.
Ruch to ważna sprawa, ćwiczeń moc i fajna jest zabawa.
Integracja też jest dobra, wtedy cieszy nawet zupa z bobra.
Tańca też nie odmówimy, bo się wszyscy tu lubimy.
Śmiechy żarty i czas płynie jak w dobrej Polskiej rodzinie.
Nikt tu czasu nie marnuje, każdy talent swój szlifuje.
Po to powstał Dzienny Dom Seniora,
by mieszkańców Gminy Radomyśl nad Sanem
nie pochłonęła żadna życiowa zmora.

Stanisław Lipski

uczestnik Dzienny Dom Senior + w Pniowie

Radomyskie iskierki

ulicami Radomyśla toczą się legendy

i w zaułkach wieki drzemią

sprawy przyszłe nikną w mroku

z nadszańskich błoni widać

do wzgórza Zjawienia tulące się drzewa

gotowe spełnić każdą prośbę Matki

wierzby szumią

uśmiech losu

ku ciszy gwiazd

chyli się rzeka

czy można

bać się wody

niejedne radomyskie kielnie

szły boso do Warszawy do Lwowa

a tu w tym małym mieście łyzy

stawały się przyprawą Combra

a gdy ruszył król na wojnę –

grom oklasków

potem

drżące słowa Marysieńki

Pan Jezus w Ogrójcu

teraz wydmy zachęcają do wędrówek

o zmroku
w języku ruchomych piasków
bez nazywania czegokolwiek

trwa rozmowa

oko węża obce

nieznane ruchy planet

każdemu miłą gruda

Bogdan Stangrodzki

„Nie widzę Cię, Panie”

1. Nie widzę Cię Panie – nie widzę...

Choć oczy szeroko otwieram.

Nie słyszę Cię Panie – nie słyszę...

Choć bardzo usłyszeć chcę zaraz.

2. Rozumiem – Ty w PRAWDZIE się skryłeś.

Choć prawda bolesna jest nieraz.

Ukryłeś się Panie w mej wierze,

Choć słaba i wątła jest teraz.

3. Nie umiem kochać Cię, Panie,

To niepokoju przyczyną,

Z choroby uleczyć mnie możesz

Miłości do Ciebie drobiną.

4. W miłości Cię, Panie, dostrzegę,

W przepastnej i czulej, bez granic.

Bo tylko Ty kochać umiesz,

Mą słabość, niestałość masz za nic.

5. Jakże ja spojrzę w twe oczy,

Pełne dobroci i blasku.

Gdzie nie ma kłamstwa, obłudy,

Gdzie nie ma nic dla poklasku.

6. Miej litość, Panie, nade mną,

Gdy będziesz szedł ziemi drogami

By nas osądzić na wieczność

Swoimi Boskimi Prawami.

„Bądź nam Królową”

1. Matka Bolesna na mej drodze stała,
Pątniczka krzyżowa, smutna, obolała...
A drobna jej postać ku mnie się chyliła...
Z wielką żalością na swój miecz patrzyła...
2. Na miecz – co przeszywał do głębi jej serce
Samotne, bezbronne, utrudzone wielce
Na białych policzkach zastygły łez ślady...
Myślała o Synu, który doznał zdrady...
3. O ziemi nieludzkiej! Pełnej nieprawości!
O Odkupicielu... O Bożej miłości...
O tych co przeszli... są... przyjdą za nami,
O krzywdzie i kłamstwie, które honor plami.
4. I tak szła, szukając dla siebie schronienia
W aureoli światła Bożego natchnienia
Stanąła nad Sanem łaskami słynąca,
Kochana, najdroższa, wytchnienie niosąca.
5. I dziś patrzy na nas dobrymi oczami
I słucha skupiona słów: „Módl się za nami”...
I swe ręce składa, prosi, błaga Syna
Niech gniew Boga Ojca nad nami powstrzyma.
6. Ogarnia nas wszystkich, którzy w jej obronę
Uciekamy się, płacząc, prosząc o ochronę.
Tych, co do niej biegną swymi westchnieniami
Słucha niestrudzona, „wstawia się za nami”.

7. My Tobie z Koroną serce swe składamy

Króluj nam, o Pani, panuj, władać nami,

Wiesz wszystko najlepiej. Wiesz, czego nam trzeba:

Boga i Pokoju, Miłości i Chleba.

8. Niech się ta korona w cierniową nie zmieni.

Niech berło nie ciąży, ale nas przemieni

Śp. Janina Wiktor-Wrońska